

NOWINY

ZAMOJSKIE

Pismo tygod

poświęcone zagadnieniom politycznym, sprawom społecznym

N^o 7 (36)

Zamość, d. 16 Lutego 1919 r.

TREŚĆ: Rada robotniczo-włościańska. — Strejk kucharek. — Nadesłane. — Kronika. — Ofiary.

Rada robotniczo-włościańska.

Mówi się zwykle, że „żadna prawda nie boi się światła“ i śmiało można w przeciwstawieniu do powyższego twierdzić, że sprawy, czy rzeczy, które boją się światła publicznego, zawierają w sobie jakiś fałsz, czy coś nieszczerzego, co zmusza je do ukrywania czegoś przed światem i przed bliższem poznaniem szerszego ogółu, a więc są złe i powinny by wzięte pod uwagę i opiekę.

Fakty to ogólnie spotykane w różnych instytucjach o charakterze ekonomicznym, zarządy których pilnie strzegą tajemnic gospodarki wewnętrznej, a dopiero po jakimś czasie okazuje się zwykle, że była ona wadliwą, czy też zabagnioną. Lecz to są sprawy na pół-privatne, interesujące tylko swych członków czy stowarzyszonych; chociaż i tu opinia publiczna żąda zwykle dla siebie prawa wtrącania swoich „trzech groszy“. — Kiedy jednak ma się do czynienia z instytucją o charakterze politycznym czyli najzupełniej publicznym, z instytucją mogącą wywierać wpływy na całe społeczeństwo, wśród którego ona istnieje, nie jest grzeszną ciekawością pytanie: co to jest za robota? kto ją prowadzi? w jakim celu? jakimi środkami i sposobami? a wszelkie ciemności i tajemnice mogą być rozumiane tylko w ujemnem znaczeniu. Precz z tajną dyplomacją, wołają ludy całego świata, a więc i w naszym zaścianku tembardziej przed światłem kryć się roboty polityczne nie powinny. Tu u nas w Zamościu, gdzieśmy mieli

krwawe rozruchy w końcu grudnia; gdzie żyjemy pod grozą wpływów i agitacji bolszewickiej; tu uważamy za swój obowiązek publicystyczny uchylać rąbka zasłon, za które probują się chować działacze polityczni.

Nie podobała się np. Goldszteinom wzmianka w jednym z numerów „Nowin“ o działalności ich w „Bundzie“, na ożywienie którego zwracaliśmy wtedy uwagę. Wpadli do Redakcji naszej z aroganckim protestem. I co się okazało, że istniał już wtedy jakiś „komitet 10-iu“; że szykował się zamach ze strony SDecji; że o tym sporo osób wiedziało, oprócz przedstawicieli ładu i porządku, jak zwykle.

Dziś chcemy dotknąć innej wstydlivej działalności. Na posiedzeniu Rady aprowizacyjnej w d. 16 stycznia obecny zastępca komisarza rządowego p. Jan Emeryk, oświadczył, że w Zamościu istnieje „Rada robotniczo-włościańska“, której przedstawiciel powinien wchodzić w skład Rady aprowizacyjnej. Nie mając w zasadzie nic przeciwko temu projektowi, przewodniczący referent urzędu aprowizacyjnego i zebrani delegaci napróżno dopytywali p. Jana Emeryka, kto reprezentuje ową Radę? do kogo się zwrócić z zaproszeniem? Nie umiał pan zastępca dać odpowiedzi, gdyż nie pamiętał, wie jednak, że w Komisarjacie jest ona zalegalizowana. Wyjaśnienie to przyjęto z dobrą wiarą. Jednakże na zebraniu Rady aprowizacyjnej 6 Lutego okazało się, że urząd aprowizacyjny odszukać Rady robotniczo-włościańskiej w Zamościu nie mógł i delegata jej nie zaprosił. Wtedy jeden z obecnych zwrócił się nie bez pewnej myśli do obecnego na sali p. Jana Nowakowskiego z Klemensowa, (kandydata na posła z socjalistycznej listy N^o 3), czy on nie mógł by

udzielić informacji i podać adres. Pan Nowakowski żywo zaprotestował, że nic mu w tej sprawie nie wiadomo. Kiedy jednak zażądał przewodniczący na wniosek jednego z członków wylegitymowania się z prawa obecności, p. Nowakowski ton zmienił, do pewnej znajomości z Radą włościańsko-robotniczą zaczął się przyznawać, lecz ponieważ nie miał ważnego mandatu, zebranie musiał opuścić.

I oto mamy fakt, jakie omawialiśmy na wstępie. Rada robotniczo-włościańska w Zamościu istnieje; działalność jej sięga do ugrupowań robotniczych w Klemensowie i Zwierzynicy; w czasie wyborów do Sejmu wydawała swoje odezwy i plakaty; wystawiła listę № 3 kandydatów na posłów; zebrania jej odbywają się co pewien czas i są prowadzone przez panów Jana Emeryka i Jana Nowakowskiego, a jednak ci publicznie kryją się i wstydzą swej przynależności do roboty, która kierują i ludzi, z których niejeden być może znajduje się dzisiaj pod śledztwem za branie udziału w zaburzeniach grudniowych. Rozumiemy całą wagę słów tu pisanych i stwierdzamy, że przy pierwiastkowym śledztwie aresztowanych o zaburzenia nazwisko p. Jana Emeryka, jako agitatora partyjnego, powtarzało się kilkakrotnie; że przeciw obecności przy śledztwie ojca jego, jako krępującego w zeznaniach, protestowało paru poważnych obywateli miasta. I oto dzisiaj p. Jan Emeryk

wstydzi się przyznać publicznie do łączności ze swymi współtowarzyszami? Dlaczego, pytamy. Coż tak złego, czy kompromitującego jest w tej robocie, żeby ona nie znosiła światła dziennego? czy to, że nazwa „Rada robotniczo-włościańska“ jest zapożyczona z bolszewickiej nazwy „Rada robotniczo-żołnierska“? tak jak żywcem skopjowane były plakaty listy № 3 z plakat bolszewickich w Rosji? czy może i hasła rzucane przez was są też kopją arcydzieł bolszewickich, co z opowiadań i czynów Krasnystawskiego Wrony możnaby sądzić. To może wy jesteście „bolszewicy polscy“? przyznajcie się otwarcie! może też coś wiecie o tych kilkunastu tysiącach „rubli“ danych na agitację w Zamościu komuś? a może też wiecie, co to za jeden działacz z Petersburga był przed rozruchami w Zamościu? nie wstydźcie się i w „Gazecie Zamojskiej“, z którą macie żywy kontakt redakcyjny, napiszcie szczerą prawdę! Poczta wstydliwość? A może wy się boicie prokuratora? to dobry człowiek, on palcem was nie ruszy, o ile wasza robota jest w zgodzie z polskością, prawami i ustrojem państwowym. A przecież do złej roboty wy byście ręki nie przyłożyli, wszak prawda? ale w takim razie pocóż ta fioleza skromność? czy tylko zapachem chcecie dawać znać o sobie? Mówcie, piszcie, na miłość Boską, bo Was możemy mylnie rozumieć!

Lesiewski.

I tak obywatel Edmund przedziegnął się w „towarzysza“.

I od tej pory, jak każdy neofita, był gorliwym wyznawcą i propagatorem idei Marxa i Lassalla: „Bolszewicy... to jest nie... proletariusze wszystkich krajów łączyć się do kupy“!

Zbliżały się wybory do Sejmu. W wigilijny wieczór, jak matka błogosławiąca swoje dzieci na drogę żywota, towarzysz Em. z towarzyszem Edm. urządzali przegląd sił, ostatni wiec przedwyborczy proletariatu. Nie czas już na nawracanie parszywych owiec z pod „4-ki“, ale można jeszcze rzucić słowa przestrogi stróżom i kucharkom. Towarzyszeki, wołał tow. Edm.,-strejkujcie! każda z was powinna mieć sto koron pensji miesięcznej! ja sam swojej „towarzyszce domownicze“ płacę więcej! (Panie autor, Towarzisz Edmund nima służki! on nie nie płaci). Ja jemu przecie dobrze znam: on nosi binokle. (Przypisek zecera).

Wymowa robi swoje i zachodzi poważna obawa, że pewnego niepięknego poranku Marysie i Kasie zawołają „strejku“! A wtedy co? Potrzykroć

Z cyklu satyr.

Strejk Kucharek.

Mniej więcej w połowie listopada 1918 roku, a więc bardzo dawno, towarzysz Emer. był w dużym kłopotcie na zebraniu „Straży Kresowej“, napóżno upatrując na sali drugiego towarzysza, któryby zechciał z nim razem reprezentować partję PPS-ów. Jak wiadomo, PPS-y nie świecili jeszcze tak licznie na zodyaku zamojskim i zjawienie się jednego delegata zamiast dwóch mogło być źle świadczyć o potędze partji. Ztąd chwilowy kłopot. Lecz szczęście do śmiałych należy! Wzrok towarzysza Em. objął przechodzącego właśnie obywatela Edmunda i w jednej chwili padło ciche Archimedesowe „eureka“!

—Obywatelu, bądźcie łaskawi reprezentować zemną partję PPS-ów.

—Ależ ja nie jestem członkiem.—

—To żadna przeszkoda, możecie nim być.

—Dobrze.

Nadesłane.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o zamieszczenie w najbliższym numerze Pańskiego pisma co następuje: na życzenie W. W. Pań D-owej Boguckiej i Madlerowej podaję do publicznej wiadomości, że wspominając kiedyś w „Nowinach“ o agitacji w wojsku nie miałem na myśli i widoku in gremio Towarzystwa przyjaciół żołnierza polskiego.

Z poważaniem F. Poznański.

Proszę o łaskawe umieszczenie na łamach „Nowin Zamojskich“ następujących słów: Jako były dowódca koszar i batalionu Zamojskiego uważam za swój obowiązek zabrać głos w odpowiedzi na artykuł z daty....

Nie wchodząc w pobudki tegoż i nie chcąc wywoływać żadnej waśni, stwierdzam tylko, że w ciągu swej trzymiesięcznej działalności nie zauważyłem nigdy jakiegokolwiek agitacji wśród żołnierzy ze strony Sz. Pań z „Tow. Przyjaciół żołnierza polskiego“ gdyż przeciwko tym jedynie mógłby zarzut ten być wytoczony, wobec utrudnionego wstępu do koszar dla innych pań, nie należących do nazwanego wyżej towarzystwa.

Jako dowód, wykluczający wszelkie ujemne wpływy w koszarach, niechaj służy dwie okoliczności, po pierwsze, brak sposobności bliż-

szego zetknięcia się z żołnierzem, zajętym całodziennymi ćwiczeniami, powtórnie ograniczony zakres działania Pań.

Za ofiarną i owocną pracę i opiekę mogę tylko imieniem swoim i imieniem młodego żołnierza polskiego wyrazić wszystkim Szanownym Paniom serdeczne słowa podziękowania.

Dr. Adolf Czudowski, por.

Kronika.

—Dochód z „wieczornicy“ urządzonej staraniem Tow. Przyj. Żoł. Pol. d. 8 b. m. wyniósł kor. 6102, rb. 3, mk. 2. Jest to najlepsza odpowiedź na różne oburzenia się na „wieczornicę“ bo czy drogą opodatkowania się zebrano by choć część powyższego?

—Seksja szpitalna Tow. Przyj. Żołn. Pol. zwraca się z gorącą prośbą o zbieranie bielizny dla rannych żołnierzy. Dary składać można na ręce sędz. Tenczyna.

—Amnestja dla politycznych przestępców jest mylnie przez niektórych rozumiana, jakoby była zupełną, gdy tymczasem uzależniona jest od stopnia winy. Tak np. od aresztu uwalnia, karę śmierci zamienia na bezterminowe więzienie i t. p.

—W dniu dzisiejszym opuścił Zamość major Zossik-Tessaro, który przechodzi do Chełma. Wraz z nim wyjechało kilku oficerów. Komendę miejscowego garnizonu obejmuje kapitan Ekiert.

—Krają pogłoski o zawieszeniu broni na wszystkich frontach za wyjątkiem bolszewickiego.

biada zgłodniałym mężom, wrzeszczącym dzieciakom, sprząającym i warzącym żonom.

Tak było w roku pańskim 1905 w Warszawie po ogłoszeniu carskiej konstytucji, a jak było, słuchajcie:

—Towarzyszeki!-wołała młodsza od doktora, Czy wiecie, że już wszyscy strejkują w Warszawie? Mularze i rzeźnicy, szewcy i strażacy, A nawet, jak czytałam w kuryjerku wczora, Bankierskie urzędniki już strejkują prawie.... —Tak,-wrzasła gruba Kaśka sędziego kucharka,-Sztrejku! od jutra żadnego nie dotknę się garnka! Niech „sztara“ szama żmyje i pomyje zliwa... —Nie będę obrządzała,-pisknęła krzykliwa Marjanna,-ani „cieląt“, ani sztarej „krowy“... —Aż szercze w duszy szkakze, gdy szlucham te szlowy,

Przerwała jej Barbara. A więc koleżanki, Ktokolwiek by z nasz jutro przyniósł bułek z miaszta,

Albo mięszo uszmarzył, nasztawił szamowar, Usługiwał przy sztole, albo żmywał szklanki,

To jej wodą gorącą łeb szparzyć i baszta, Albo inny o pleczy rozbić twardey towar!...

—Towarzyszeki!-zaczęła znów Eufrozyrna,- Nie dajmy sobie tykać! Myśmy także panie! Co tydzień jest „wychodne“! Pensja dubeltowa!... —Za mało!-grubym głosem Magda znów zaczyna,- Pokój ma być oddzielny! I nie do nas pranie! Do naszych narzeczonych nikomu ni słowa... —La, Boga, towarzyszeki! to chyba szołdaty Tu pędzą? Tak, to jedzie sztarszy „lawirowy“ Z czerkułu, a z nim idzie „sztojących“ z pół szetki... ...I tak było! puszczoono w ruch kozackie baty, Nie pomogły zakłęcia, ani gniewne mowy... Spędzono do ratusza gwarliwe kobietki... Tu podług konstytucji po dwadzieścia różeg Wsypano strejkującym trochę niżej bluzek, Bez względu, czy szczuplutka, czy zasobna w ciało... Nazajutrz już się wszystkim „strejku“ odechoiło!

Ogończyk.

OFIARY.

—Trzydniowe przedstawienia w Oazie dnia 28, 29 i 30 stycznia na rzecz miejscowego szpitala epidemicznego urządzone staraniem Zamojskiego Koła Polek przyniosły szpitalowi czystego zysku 1473 kor.—50 h. w tem: 581 k.—40 h. udział ze sprzedaży biletów 894—10 h. za programy i nadatki. Wszystkim ofiarodawcom, a w szczególności pp. Maliszewskim, właścicielom Oazy serdeczne „Bóg zapłać“ składa niniejszym sekcja dobroczynna i finansowa

Kola Polek w Zamościu.

—Podwieczorek artystyczny urządony dnia 2 lutego b. r. na dochód Tow. przyjaciół żołnierza polskiego przyniósł dochodu brutto 6019 k. 50 h. wydatków było 1902 k. czysty dochód wynosi 4117 k. 50 h.

Do kasy towarzystwa wpłynęły nadto następujące ofiary: pp. Madlerowa ze zbiórki 1450 k. 22 marki 30 fen. 2 ruble 36½ kop. z Nowin Zamojskich Wojnarowscy 50 k. z Nowin Zamojskich drukarnia Szmajser 20 k. Stefuś Lenkiewicz 4 k. Kłossowcy 100 k. Sawicka 100 k. Ewa Wach z Kółka różańcowego 30 k. Pohoski zamiast życzeń noworocznych 20 k. ze zbiórki w dniu 26/I 613 k. Urząd aprowizacyjny 908 k. z puszeki w Magistracie 35 k. Epstein 28 k. od nauczycielstwa gminy Krasnobrodzkiej 48 k. Wojnarowska 50 k. Lesiewska 10 k. Rozwadowska 2 k. Zubowiczowa 10 k. Dr. Zawadzki z lotnej kolumny sanitarnej 10 k. wygrane w preferans 48 k. Nowiny Zamojskie od E. K. 30 k. Krzyżkowska 50 k. Hendrychówna 9 k. Orłowska 2 k. Łowiński 10 k.

Na pluton jazdy zamojskiej. Zebrane 270 k. Urząd aprowizacyjny na siodła 883 k. ze zbiórki p. Madlerowej 300 k. zebrane przez p. Bacównę 110 k.

Na herbaciarnię na kolei: p. Madlerowa z nalepek 111 k. z puszeki w Ziemiańskim Tow. Kredytowym 66 k. p. Wajlandówna z wieczorku w Kolonji Sitanieckiej na aprowizację szpitala wojskowego 1000 k.

Sekcja finansowa

Tow. przyjaciół żołnierza polskiego.

Ofiary na skarb narodowy w Ziemiańskim Tow. Wzajem. Kredytu.

Przegalińska 2 złote obrączki. Paluszkiewicz 10 rb. złotem, 5 rb. srebrem, 45 rb. bilonem, 100 kor. srebrem. Marja Krakowiakowa z Wielączy 5. 25 rb.

bilonem, 1 rb. srebrem, 13 mk. srebrnych, 1 medal „za usierdzie“, 2 numizmaty. Ant. Antonowicz 5 kor. srebrem. Jerzy Grabkowski 5 rb. złotem 8 rb. srebrem 10,40 rb. bilonem 3 szpilki złote, 1 broszka z opalem, 1 łańcuszek srebrny. Sawicka 15 rb. złote 30 rb. bilonem 40 kop. 40 h. miedzią. Ant. Badzian 25 rb. srebrem.

Zapisy na pożyczkę do dnia 12 b. m. wynoszą 158.600 rb. 100.000 koron 11.000 marek.

Największy zapis zrobiło Tow. Akc. Ziemianin w Zamościu na sumę rb. 103.700.



OGŁOSZENIE.

—Dwa sklepy do wynajęcia w Rynku od 1-go Lipca tylko chrześcijaninowi. Wiadomość w Redakcji „Nowin“.

—Dnia 12 b. m. wieczorem na ul. Ślusarskiej zgubiona została torebka damska. Uprasza się znalazcę odnieść za nagrodą do inż. Rappe,

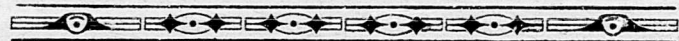
Hersz Horowitz

Zamość—Rynek № 2

posiada na składzie

benzynę, ropę naftową, olej maszynowy i świece.

Sprzedaż za kartami Referenta aprowizacyjnego.



ODPOWIEDZI OD REDAKCJI.

pp. B. i O. Mal. Bel. znana z wrogiego do polaków stosunku należy w koszarach do przeszłości. Nie warto nią przeto głowy zaprzętać.



Prenumerata „Nowin Zamojskich“ wynosi
20 K. rocznie, 10 K. półrocznie.

CENY OGŁOSZEŃ: cała kolumna 80 koron
Drobne ogłoszenia 20 halerzy za wyraz

Adres redakcji i administracji: **Zamość.**

Redaktor i wydawca **Józef Lesiewski.**